

Badania porównawcze w ramach wolontariatu w Kenii

W styczniu br. prof. UR Wojciech Walat, kierownik Zakładu Dydaktyki Ogólnej i Systemów Edukacyjnych odwiedził kenijską szkołę Mary

wolontariuszy liczyła łącznie sześć osób. Współpracę ze szkołą nawiązała przed kilku laty mgr Maria Kuzin - nauczyciel akademicki Zakładu Pedagogiki PWSZ w Sanoku, patronując jednocześnie tej placówce. W międzyczasie szkoła rozrosła się, a rodzice coraz chętniej zapisują do niej swoje dzieci. Wolontariusze z Polski zapewnili uczniów, dyrektora i nauczycieli, że będą w przyszłości częściej przyjeżdżać do tej szkoły.

Obecnie szkoła liczy 263 uczniów. Posiada oddział przedszkolny, a także oddziały uczniów starszych, aż do 16 roku życia. Obowiązuje tu angielski system szkolny. Warunki, w jakich uczą się uczniowie, są bardzo skromne, brakuje podstawowych pomocy dydaktycznych, ławek, zeszytów i przyborów. Szkoła może jedynie zapewnić najuboższym uczniom miskę kaszy w porze lunchu - to duże osiągnięcie jak na warunki kenijskie. O pracowni komputerowej uczniowie nawet nie marzą! Ale za to uczestniczą w wielu szkolnych wydarzeniach, organizują uroczystości oraz mecze piłki nożnej; częstymi gośćmi są wtedy ich rodzice. Afrykańscy uczniowie są przyjaźni i otwarci, chętnie słuchają opowieści o Polsce, znają polskich sportowców, a nawet artystów. Lubią uczyć się języka polskiego (o czym można się przekonać na filmie dokumentującym wizytę). Porozumieć się z nimi można łatwo w języku angielskim ... chyba, że ktoś zna suahili (na powitanie wszyscy mówią do siebie Jumbo ... Jumbo).

... Wyjazdy tego rodzaju niosą ze sobą bezsprzeczne korzyści. Jesteśmy osadzeni w określonym kręgu kulturowym i cywilizacyjnym. Stajemy się w pewnym sensie niewolnikami dobrobytu edukacyjnego, a w konsekwencji pomijamy swego rodzaju pierwotną myśl pedagogiczną. Dzięki odwiedzinom w afrykańskiej szkole możemy na nowo dostrzec, jak ważne jest docieranie do uczniów już na podstawowym poziomie. Jasne staje się, że współczesna edukacja nie może raczej się obejść bez osiągnięć współczesnej cywilizacji, ale paradoksalnie bez niej możemy w sobie odnaleźć powołanie nauczycielskie

- wspomina prof. W. Walat.

Relację z pobytu oraz wnioski z niego płynące mogli poznać uczniowie Dwujęzycznego Liceum Uniwersytetu Rzeszowskiego, którzy podczas spotkania autorskiego zorganizowanego, 27 lutego br., poznali specyfikę modelu funkcjonowania szkoły w Kenii. Młodzi ludzie mogli przy okazji przekonać się, jak wielkie znaczenie w edukacji, nauczaniu i uczeniu się mają, pozornie nieistotne lub niezauważalne na co dzień, szczegóły.



